



## JAN BRZozowski

---

Jan Brzozowski, lat 48, agronom, zam. na Wileńszczyźnie.

---

Pracowałem w Polsce 14 lat. 7 marca 1941 r. o godz. 1.00 w nocy przyjechało kilkunastu żołnierzy sowieckich [nieczytelne], które aresztowali i odwieźli do więzienia w Wilejce, w którym siedziałem trzy miesiące. Warunki [były] okropne. W małych celach [przebywało] po 70 [osób].

[Pozostawałem tam] do wojny sowiecko-niemieckiej. Po jej wybuchu wywieźli [nas] do więzienia w Kazaniu w liczbie 1200 osób, z których w drodze rozstrzelano ok. 450 ludzi. Pędzono nas piechotą ok. 300 km bez wody i chleba.

Władze sowieckie stosowały najokropniejsze metody, Polacy jednakże żyli między sobą dobrze pomimo widma śmierci. Sowietów namawiali na wydanie swoich znajomych i sąsiadów, obiecując za to zwolnienie.

Życie więzienne było najokropniejsze pod względem higienicznym i lekarskim – w związku z tym codziennie umierali ludzie. W ciągu siedmiu miesięcy umarło w mojej celi 26 osób, [co stanowiło] dziesięć procent [dotychczasowego składu celi].

Przez cały czas pobytu w więzieniu nie miałem żadnych wiadomości [o tym, co działo się] z rodziną, [a] także z krajem.

10 sierpnia 1941 r. na podstawie umowy polsko–sowieckiej zwolnili [mnie], dali [mi] 60 rubli i bilet kolejowy do Tockoje, gdzie wstąpiłem do wojska polskiego.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich na tereny polskie w 1939 r. zarządzono wybory [ws.] przyłączenia do Rosji terenów polskich. Przeprowadzono [je] w sposób przymusowy, pod groźbą aresztowania oraz wywiezienia w głąb Rosji. Na delegatów wybierano ludzi, których społeczeństwo odrzuciło i którzy byli osadzeni w więzieniu na najdłuższy wymiar kary. Na liście figurowało jedno takie nazwisko.

13 lutego 1943 r.